



RADEK MICHALSKI

redaktor wydania

Obserwując sytuację polityczną w Polsce, trudno nie odnieść wrażenia, że potrzeba nowych, przygotowanych do pełnienia władzy elit, przygotowanych nie tylko merytorycznie, ale i etycznie. Takie dzieło może rozpocząć się „u podstaw” w miejscach, gdzie wybieramy naszych przedstawicieli. Dlatego cieszy inicjatywa Obywatelskiej Szkoły Samorządowej, która pod patronatem medialnym naszej redakcji rozpoczęła swoją działalność w stolicy Dolnego Śląska. O szczegółach projektu przeczytaj Państwo na str. VII.

ZA TYDZIEŃ

- Reportaż o DOLNOŚLĄSKICH PRZEWODNIKACH TURYSTYCZNYCH
- Relacje z OBCHODÓW 3-MAJOWYCH UROCZYSTOŚCI w naszej archidiecezji

Modlitwa o beatyfikację kard. Stefana Wyszyńskiego

Dekalog Prymasa Tysiąclecia

„Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół” – te słowa stanowią ostatni, dziesiąty punkt swoistego dekalogu miłości, który kard. Stefan Wyszyński stworzył swoim nauczaniem i życiem.

Refleksję nad tym fragmentem rozważań Kardynała podjął o. dr Tadeusz Słotwiński OFM, w czasie Mszy św. w parafii pw. św. Antoniego we Wrocławiu. Eucharystia była kolejnym ze spotkań, które z inicjatywy Kręgu Przyjaciół Prymasa Tysiąclecia odbywają się od 5 lat 28 dnia każdego miesiąca. „Prymas Tysiąclecia to centralna postać mojego życia” – mówi Michał Jarosz, który miał okazję spotkać kard. S. Wyszyńskiego dwukrotnie i przez 5 lat redagował rubrykę o jego nauczaniu w gazecie parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego we Wrocławiu. Również jego staraniem kościół parafialny na wrocławskim Gądowie wzbogacił się o



IZABELA MAŁYGA

witraz z wizerunkiem Księdza Prymasa. Wiktoria Nowicka z Kręgu Przyjaciół Prymasa Tysiąclecia, który w stolicy Dolnego Śląska skupia 27 osób, planuje już centralne uroczystości w 25. rocznicę śmierci Prymasa, przypadającą 28 maja.

Kard. Stefan Wyszyński był prymasem Polski w latach 1948–1981. Więziony przez władze, trzy lata spędził kolejno w Rywałdzie, Stoczku Klasztornym,

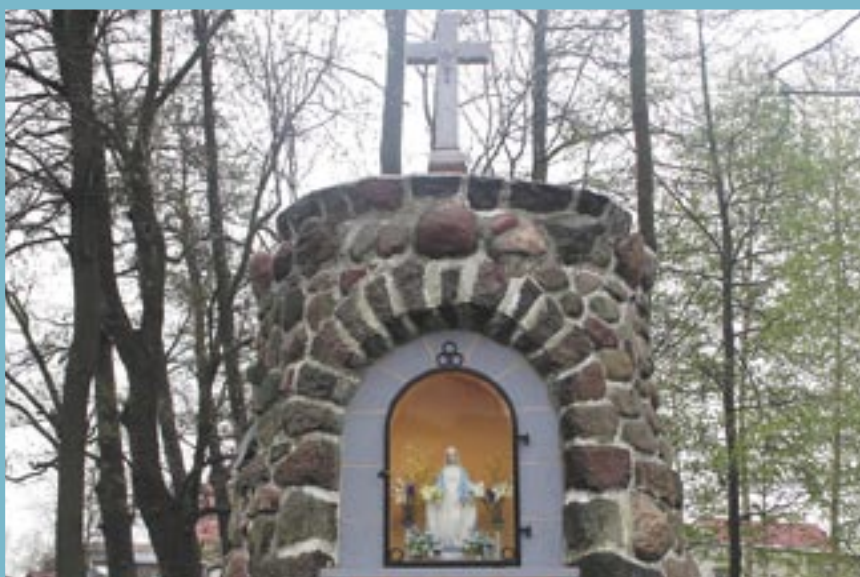
Członkowie Kręgu podczas modlitwy o beatyfikacjęługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego

Prudniku i Komańczy. Z inicjatywy Jana Pawła II 20 maja 1989 r. rozpoczęła się jego proces beatyfikacyjny.

Krąg Przyjaciół Prymasa Tysiąclecia powstał w 1993 r. Działa pod kierunkiem Instytutu Prymasowskiego Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie. Celem działalności Kręgu jest upowszechnianie dziedzictwa Prymasa. Obecnie liczy ok. 600 zdeklarowanych członków.

IZABELA MAŁYGA

WSPOMOŻENIE WIERNYCH, MÓDL SIĘ ZA NAMI!



W majowe popołudnia gromadzimy się na nabożeństwach zwanych majówkami, by oddawać cześć Maryi, naszej Królowej i Matce. We wspólnocie pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kłodzie Górskiej wierni spotykają się na modlitwie kolejno we wszystkich siedmiu miejscowościach parafii. W wyznaczonym dniu wspólnie ze swoim proboszczem, ks. Stanisławem Orłowskim, jadą na rowerach do jednej z kapliczek, każdego roku odnawianych i przyozdabianych przez mieszkańców. Po modlitwie jest czas na odpoczynek i rozmowy przy ognisku.

Kapliczka Matki Bożej w Ślubowie powstała w postumencie zniszczonego niemieckiego pomnika

Nabożeństwa majowe z archikatedry wrocławskiej na teren naszej archidiecezji transmituje codziennie o godz. 18.00 katolickie Radio Rodzina na falach 92 FM.

KUBA ŁUKOWSKI

10-lecie wspólnoty w Brzegu



PIERWSZE SPOTKANIE

brzeskiej wspólnoty Wiara i Światło, skupiającej osoby niepełnosprawne intelektualnie, ich rodziny i przyjaciół, odbyło się 20 kwietnia 1996 r., przy parafii pw. św. Mikołaja. Pięć lat później podobna grupa powstała przy parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Na radosne świętowanie 10-lecia WiŚ w Brzegu wybrano sobotę 22 kwietnia 2006 r. Uroczystość rozpoczęto Mszą św. w kościele pw. św. Mikołaja. Koncelebrze przewodniczył ks. Piotr Frankowski – kapelan WiŚ dla Polski Zachodniej (na zdjęciu w środku). Wspólnie z nim Najświętszą Ofiarę sprawowali księża: Jarosław Genibor – pierwszy kapelan WiŚ w Brzegu oraz obecni – ks. Tadeusz Przybysz

z par. pw. św. Mikołaja i ks. Adam Olczykowski z par. Podwyższenia Krzyża Świętego. Wśród gości znajdowali się przedstawiciele wspólnot z Wrocławia i Opola, m.in. Czesława Waszkiewicz, która wraz z Teresą Brezą zakładała pierwszą wspólnotę w Polsce (1978 r.). Druga część uroczystości odbyła się w Zespole Szkół nr 2. Największą niespodzianką artystyczną było przedstawienie w wykonaniu wspólnoty „Radosne Ogniki”. Scenariusz nawiązywał do historii powstania brzeskich wspólnot. Później były życzenia, kwiaty i prezenty. Gdy zakończono część oficjalną, rozpoczął się wielki bal. Taniec, śpiew, uśmiech i ogromna radość towarzyszyły wszystkim do końca spotkania.

Na św. Jerzego w Ziębicach

W NIEDZIELĘ MIŁOSIĘR-DZIA BOŻEGO 23 kwietnia w kościele parafialnym pw. św. Jerzego w Ziębicach odbył się odpust ku czci patrona tej świątyni. Na uroczystą Mszę św., której przewodniczył sąsiad – proboszcz parafii Świętych Piotra i Pawła w Ziębicach ks. Zbigniew Kutnik, przybyli duchowni z całego dekanatu oraz liczna grupa wiernych. Słowo Boże wygłosił cysters z Henrykowa o.

Krzysztof Morajko. W homilii wspominał postać św. Jerzego oraz zacytował obszerne fragmenty Kazań ks. Piotra Skargi, które, pomimo że od ich powstania minęły wieki, znakomicie odniósł do obecnej sytuacji w Kościele i kraju. Tradycyjnie świąteczną Mszę św. zakończyła procesja eucharystyczna wokół kościoła. Nie zabrakło również, ku uciesze najmłodszych, straganów odpustowych.

Zaprosili Benedykta XVI do Polski

MŁODZI DOLNOŚLĄZACY W RZYMIE.

18 maja przypada rocznica urodzin Karola Wojtyły, a także rocznica zwycięstwa oręża polskiego pod Monte Cassino. „Nasza pielgrzymka odbyła się niemal w przeddzień tych uroczystości” – mówi Teresa Ciszewska. W tegorocznej II Międzyszkolnej Pielgrzymce Młodzieży do Rzymu wzięła udział młodzież z 11 szkół ponadgimnazjalnych z Wrocławia, Henrykowa, Lęborka, Ząbkowic Śląskich, Białej Prudnickiej i Trzebnicy. Wyjazd zorganizowało Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne „ALFA-TUR”. Po

uroczystościach związanych ze Światowym Dniem Młodzieży, na Placu św. Piotra młodzie Dolnoślązacy mieli okazję osobiście zaprosić Ojca Świętego do ojczyzny. „Włosi skandowali „Benedetto, Benedetto!” – wspominają pątnicy. – Po około 40 minutach niestrudzonego wzywania, śpiewów i oklasków Papież wyszedł do nas. Wtedy zaczęliśmy skandować: „Zapraszamy do Polski, do zobaczenia w Krakowie”. W odpowiedzi pomachał do nas ręką i ciepło pozdrowił!”. Pielgrzymka odbyła się pod patronatem medialnym wrocławskiego GN.

„Gość” w radiu i Internecie

RADIO RODZINA NA FALACH 92 FM

co tydzień prezentuje najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Audycje z zapowiedziami można słuchać w soboty o godz.



20.30 i w niedziele o 9.40. Fragmenty tekstów zamieszczane są w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji: www.archidiecezja.worc.pl

Sekty w lukach prawnych

W SALI SESYJNEJ wrocławskiego Ratusza, w poniedziałek 24 kwietnia spotkali się pracownicy Dominikańskiego Ośrodka Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach, strażnicy miejscy, policjanci, a także przedstawiciele władz miejskich i samorządowych. Wśród prelegentów znalazł się posełanka Ewa Wołak, wykładowca katedry kryminalistyki Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Maciej Szostak i dyrek-

tor wrocławskiego Ośrodka o. Tomasz Franc OP (na zdjęciu). Funkcjonariusze straży miejskiej i policji przedstawili działalność Zgromadzenia Braci i Sióstr Politeistów oraz Instytutu Jerozolimskiego Umiłowanego Ucznia Pańskiego z siedzibą we Wrocławiu. W prelekcji wskazali na występujące nadużycia, jak również na luki prawne umożliwiające działalność tego typu grup.



Dominikański Ośrodek Informacji działa we Wrocławiu przy ul. Nowej 4/lb. Dyzuruje we wtorki i czwartki od 16.00 do 19.00, tel. 071 3419900

KARDYNAŁ O KARDYNALE



– Kard. Josepha Ratzingera znam od chwili, gdy Jan Paweł II ustanowił go prefektem Kongregacji Nauki Wiary, w 1981 r. Ojciec Święty miał do niego ogromne zaufanie. Cenił go jako człowieka, teologa i biskupa. Praca w kongregacji powierzonej kard. J. Ratzingerowi nie była łatwa, bowiem do jego obowiązków należało upominanie teologów, których nauczanie było niezgodnie z nauką Kościoła. Wykazywał w niej ogromną cierpliwość, zrozumienie i życzliwość, a jednocześnie trzymał się doktryny. To człowiek o głębokim życiu duchowym.

Z kard. J. Ratzingerem spotykałem się podczas wizyt ad limina apostolorum. Wrocław zawsze dobrze kojarzy się Niemcom. Gdy przychodziło się do Kongregacji Nauki Wiary i mówiło, że jest się z Wrocławia, to przyjęcie było bardzo serdeczne. Kard. J. Ratzinger, dzisiaj Ojciec Święty Benedykt XVI, to człowiek bardzo wysokiej kultury osobistej i znakomity dyplomata, dlatego też wizyty w kierowanej przez niego Kongregacji przynosiły mi zawsze satysfakcję.

Podczas majowej pielgrzymki do Polski Benedykt XVI będzie szedł śladami swojego poprzednika. Osobiście zostałem bardzo zaszczycony, ponieważ, na prośbę abp. Stanisława Nowaka, metropolity częstochowskiego, będę przewodniczył Mszy św. sprawowanej w intencji Ojca Świętego na Jasnej Górze, podczas oczekiwania na jego przyjazd, 26 maja. Uważam za rzecz bardzo piękną ze strony Ojca Świętego to, że chce on również być w Oświęcimiu. Przecież pierwszymi, którzy tam zginęli, byli Polacy.

KARDYNAŁ
HENRYK GULBINOWICZ

Wokół encykliki „Deus caritas est”

Miłość – zużyte słowo?

O miłości napisano już tak wiele, że zastanawiamy się, co może zmienić w naszym myśleniu o niej krótkie dzieło Benedykta XVI.

Refleksję wokół pierwszej encykliki Papieża podjęli uczestnicy dyskusji panelowej Wrocławskiego Towarzystwa Teologicznego, która odbyła się 25 kwietnia w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego. Podczas sesji głos zabrali zaproszeni goście: bp prof. Ignacy Dec, ks. prof. Józef Pater, ks. prof. Jan Krucina i ks. prof. Tadeusz Reroń.

Biskup świdnicki wyszedł od ważnego stwierdzenia Benedykta XVI, że „miłość między mężczyzną i kobietą wyłania się jako wzór miłości w całym tego słowa znaczeniu”. Ten wątek podjął bardzo żywo ks. Krucina, broniąc wśród panelistów tego rodzaju miłości, który grecy nazywali erosem. Zaznaczył jed-



RADEK MICHAŁSKI

nak, że Benedykt XVI wzywa do oczyszczenia erosu przez dojrzenie do agape, czyli „miłości zadanej”, jak ją nazwał bp I. Dec. Również były rektor PWT przytoczył za Ojcem Świętym słowa św. Jana: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam”, które odczytuje jako naszą drogę do wygrania miłości.

Prelegenci panelu w auli PWT (od lewej): ks. J. Krucina, ks. J. Pater, bp I. Dec, ks. T. Reroń

Dyskusja, do której włączyli się słuchacze, przebiegała w sposób bardzo żywy, bo o miłości nie da się mówić bez pasji i entuzjazmu. Ponieważ rozmowa skupiła się na pierwszej części encykliki, ks. J. Pater, rektor PWT, zapowiedział zorganizowanie drugiej sesji WTT poświęconej miłości – caritas.

IZABELA MAŁYGA

Uroczystości paschalne u grekokatolików

Prawdy jak chleba

Kościół wschodni, kierujący się kalendarzem juliańskim, zakończył 25 kwietnia trzydniowe obchody Zmartwychwstania Pańskiego.

We Wrocławiu główna liturgia odbyła się w Niedzielę Zmartwychwstania, 23 kwietnia, we wczesnych godzinach porannych. Uroczystości zorganizowano w katedrze Eparchii Wrocław-

Bp W. Juszcak podczas liturgii Zmartwychwstania Pańskiego

ska-Gdańskiej pw. Podwyższenia Krzyża Pańskiego (pl. bpa Nankiera). W czasie Jutrni Paschalnej zabrzmiał hymn „Chrystos Woskres” (Chrystus powstał z martwych, śmiercią śmierć zwyciężył i tym, którzy w grobach, życie darował). W homilii bp Włodzimierz R. Juszcak zachęcał wiernych do życia zgodnego z Ewangelią oraz wspominał o potrzebie obecności Prawdy w każdej

chrześcijańskiej społeczności, którą to Prawdą – jak mówi Jezus – jest On sam.

Podczas nabożeństwa „nagrobno” płaszcznica (plótno z wizerunkiem Chrystusa składanego do grobu) została przeniesiona na ołtarz główny, gdzie będzie leżała aż do uroczystości Wniebowstąpienia. Po Jutrni według św. Jana Damascyńskiego wyruszyła procesja, która zatrzymała się przed drzwiami do świątyni. Na znak, że śmierć i zmartwychwstanie Jezusa otworzyły nam bramy niebios, Biskup otworzył drzwi krzyżem. Po tych ceremoniach rozpoczęła się Msza św.

W tygodniu po Zmartwychwstaniu Pańskim, dla podkreślenia wagi tego wydarzenia, wrota królewskie w ikonostasie pozostają otwarte.

KS. ROBERT ROSA



WITAJLIJ SADOWSKI

Sonda

IDEAŁY

ŁUKASZ WOŹNIAKOWSKI,
PRZEWODNICZĄCY NZS NA UWŹR



– Obecnie w NZS na uniwersytecie jest oficjalnie 68 członków. Nasza działalność polega na przygotowywaniu różnych projektów – np. „Wampirjada”, promująca honorowe krwiodawstwo, czy „Cień menagera”, przygotowujący bazę danych dotyczącą praktyk studenckich. Poza tym organizujemy imprezy, wyjazdy, szkolenia, włączamy się w akcje typu „Wolna Ukraina” i in.

PAWEŁ BIERNACKI,
PRZEWODNICZĄCY NZS
W AKADEMII EKONOMICZNEJ
WE WROCŁAWIU



– Założyciele NZS to nasze dobre duchy, i choć realia się zmieniły, ideały pozostały – odwaga, ojczyzna, koleżeństwo. NZS posiada kręgosłup moralny, którego nie mają inne organizacje studenckie. Obecnie poważnym problemem, nie tylko zresztą NZS-u, jest brak głębszego społecznego zaangażowania w działalność na rzecz innych.

O. LUDWIK WIŚNIEWSKI,
W LATACH 80. DUSZPASTERZ
DA „DOMINIK”



– Środowisko akademickie odegrało większą rolę w odzyskaniu niepodległości, niż mu się to przyznaje. Stan wojenny sprawił, że w robotnikach opadł entuzjazm, zapanowało zwątpienie, i to właśnie studenci chodzili do nich, do zakładów i rozmawiali. Był na przykład taki Jacek, który brał gitarę i szedł, mimo że robotnicy już dwa razy nie przyszli na umówione spotkanie...

O powstaniu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, opozycyjnym Wrocławiu i studenckiej „Solidarności” z Romanem Kowalczykiem rozmawia Anna Włodarczyk.

ANNA WŁODARCZYK: *Jest Pan autorem dwu książek...*

ROMAN KOWALCZYK: Pierwsza z nich to „Studenci '81”. Opowiada o negocjacjach w Łodzi i strajku na polskich uczelniach, który doprowadził m.in. do zarejestrowania Niezależnego Związku Studentów przez ówczesne władze. Było to pierwsze niezależne stowarzyszenie studenckie w Europie Wschodniej. Druga książka, „Czas próby. Wieluń–Wrocław 1980–1989”, to moje wspomnienia o życiu studenckim we Wrocławiu, o działalności w NZS, o pobytku w więzieniu...

Jako laureat olimpiady historycznej mógł Pan sam wybrać miejsce studiów. Co przesądziło o tym, że zdecydował się Pan na Wrocław?

– Był wówczas twierdzą „Solidarności”, bastionem opozycji, a do tego pięknym miastem z żywą lwowską tradycją. Ważnym bodźcem była dla mnie także pielgrzymka na spotkanie z Papiem, który w 1983 r. odwiedził stolicę Dolnego Śląska. By-

łem wtedy maturzystą i przyjechałem tu wraz ze swoją siostrą Jadzią.

Dlaczego znalazł się Pan w NZS?

– Przykład pochodził z domu. Słuchało się u nas Wolnej Europy, BBC, Głosu Ameryki, moi rodzice byli w „Solidarności”. Byłem ministrantem, siostra studiowała w Łodzi, w Akademii Medycznej, należała do NZS, brała udział w strajku łódzkim, wiele opowiadała... Stąd też wyniosłem przekonanie, że komunę można zwalczać, będąc w NZS. Postulaty studentów strajkujących w 1981 r. dotyczyły podstawowych spraw – autonomii i samorządności uczelni, swobody badań naukowych, likwidacji cenzury, niezawisłości sądów, paszportu dla każdego, prawdy w podręcznikach historii, możliwości obchodzenia rocznic narodowych i in.

Kiedy w 1983 r. rozpocząłem studia na Uniwersytecie Wrocławskim, od razu „złapałem” kontakty w akademiku i zacząłem działać w opozycji jako „wolontariusz”. Zajmowałem się głównie kolportażem prasy niezależnej. W naszym Instytucie Historii rzadko zdarzało się, że ktoś nie konspirował, i dotyczyło to zarówno studentów, jak i pracowników. Uczelnie wyższe były wówczas enklawami wolności. W 1985 r. zostałem zatrzymany przez patrol ZOMO, gdy miałem przy sobie torbę pełną „bibuły”. Oskarżono mnie z dwóch, wtedy najbardziej popularnych, artykułów – art. 282 par. 1. kodeksu karnego („kto podejmuje działania w celu wywołania niepokoju publicznego lub rozruchów, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech”) i art. 45 prawa prasowego („kto bez wymaganego zezwolenia wydaje albo rozpowszechnia dziennik,



TO BYŁ CZAS PRÓBY

– W 1985 r. zostałem zatrzymany przez patrol ZOMO, gdy miałem przy sobie torbę pełną „bibuły” – wspomina Roman Kowalczyk, dawny działacz podziemnego Niezależnego Zrzeszenia Studentów, dziś dyrektor Zespołu Szkół im. Agnieszki Osieckiej we Wrocławiu, z wykształcenia historyk.

czasopismo lub inną publikację prasową podlega karze pozbawienia wolności do roku, ograniczenia wolności albo grzywny”). Z tych przepisów skazywano wydawców i kolporterów publikacji drugiego obiegu. Dostałem wyrok pół roku więzienia, odsiedziałem dwa miesiące. Po wyjściu jesienią 1985 r. zostałem oficjalnym członkiem podziemnego Zarządu NZS na uniwersytecie.

Jakie były cele tego zrzeszenia? W jaki sposób je realizowano?

– Pierwszoplanowym zadaniem było przeciwstawienie się komunistycznemu systemowi. Chcieliśmy zachować ciągłość struktury, którą komuna zaciekle zwalczała, bo trzeba pamię-

kiedy naród, kochając swoją ojczyznę, walczył o ideały

80, studenci '81



ARCHIWUM ROMANA KOWALCZUKA

tać, że NZS zdelegalizowano 5 stycznia 1982 r., tuż po wprowadzeniu stanu wojennego. Naszym celem było krzewienie wolnej myśli, głównie poprzez wydawanie i kolportaż książek, ulotek, gazetek, pism, np. „Akces” czy „Komunikat”. Podejmowaliśmy też akcje doraźne – strajki, demonstracje, listy w obronie represjonowanych, akcje w obronie więźniów politycznych, kontrprochody pierwszomajowe, akcje ulotkowe itp. W akcie solidarności ze spacyfikowaną przez ZOMO w maju 1988 r. Nową Hutą urządziliśmy na Uniwersytecie Wrocławskim 24-godzinny strajk, w którym wzięło udział 1200–1400 studentów. Działało także radio NZS-owskie. To było niesamowite, móc usłyszeć niespodziewanie w akademiku głos ukrywających się działaczy „Solidarności” i śpiew Jacka Kaczmarskiego. Żył się tą opozycją...

Manifestacja przy ul. Świdnickiej we Wrocławiu, 13 grudnia 1988

kania z zakazanymi autorami, wykłady, dyskusje, odbywały się Dni Kultury Chrześcijańskiej. Kościół wspierał duchowo, kapłani często bywali na strajkach, odprawiali tam Msze św., dużo działało się w duszpasterstwach, zwłaszcza u ks. Stanisława Orzechowskiego w „Wawrzynach”, u o. Ludwika Wiśniewskiego w „Dominiku”. Opiekę duchową nad robotnikami sprawował ks. Adam Wiktor z alei Pracy.

Czym była dla Pana, Pańskich kolegów działalność w opozycji?

– Zostaliśmy zaszczepieni antytotarytarnie i mam poczucie, że dołożyliśmy jakąś cegiełkę do

Jaką rolę odegrał wrocławski Kościół?

– Bardzo dużą. Był, poza miejscem duchowego rozwoju, azylem krzewienia wolnej myśli. Urządzano tu spot-

niepodległości i wolności, którą się dziś cieszymy. Trzeba pamiętać, że NZS w czasach podziemnych nie był organizacją maso-

wą, nie wszyscy się tam garnęli. To był czas próby charakterów i sumień, dokonywania wyborów; niektórzy podążyli tropem oportunistycznym, inni mieli odwagę przeciwstawić się reżimowi, i chwała im za to. Nie było to łatwe, bo komuniści w imię zachowania monopolu władzy potrafili pobić, zabić, wygnać z kraju, zniszczyć psychicznie. Nie było żartów. Wolność nie spada na nas ot, tak. Ludzie „Solidarności” i NZS za nią zapłacili.

Jakie widzi Pan zadania przed dzisiejszym NZS-em i studentami?

– Teraz przyszedł czas na etos pozytywistyczny. Każdy niech robi to, co potrafi najlepiej, niech traktuje to jak kawałek Ojczyzny. Dziś student powinien się uczyć, zostać w kraju, brać udział w wyborach, może założyć firmę i dać innym pracę, może uczciwie opisywać rzeczywistość, może działać w lokalnym samorządzie. ■

ZAWSZE BYŁEM OPTYMISTĄ

Przynależność do NZS była dla mnie najważniejszym wydarzeniem w sensie przełomu pokoleniowego. Zaowocowała ustaleniem sposobu myślenia aż do dziś, wykształciła parę ogólnych zasad. Po pierwsze – jeśli ktoś cię krzywdzi, to nie wolno, pod żadnym pozorem, ci tego odpuszczać, musisz się przeciwko temu buntować; druga to: sam nic nie zrobisz, musisz mieć grupę ludzi, z którymi dzielisz cele. Mam też z tamtego okresu takie zasady jak choćby: w konflikt lepiej nie wchodzić, ale jeśli „trza”, to „trza”.

Walczyliśmy wówczas o postulaty ogólnospołeczne, a nastrój, który panował od sierpnia '80, ułatwiał działanie. Jedną trzecią studentów uniwersytetu była w NZS. Z taką gromadą można było zrobić wszystko, każdą demonstrację, manifestację. Dziś sytuacja NZS jest trudna, bo nie ma już tej atmosfery wyzwalania się, która sprzyjała postawom prospołecznym. Zawsze byłem optymistą i wierzyłem, że komunizm się skończy. Inaczej wziąłbym paszport, który proponowało mi UB w 1984 r., i wyjechałbym stąd. Sentyment do PRL jest mi zupełnie obcy. Gdyby komunizm trwał do dziś, byłbym nikim, a nie naukowcem.

DR JERZY ŻURKO
socjolog, jeden z założycieli NZS na Uniwersytecie Wrocławskim

My Polacy – my Dolnoślązacy

Europejczyk czy nikt?

Pewnego dnia, ot, tak sobie, urodziłam się i wydałam swój pierwszy krzyk, zdziwiona napierającymi na mnie warstwami powietrza, padającymi promieniami słonecznymi, liniami papilarnymi lekarza...

Dziś już doskonale zdaję sobie sprawę, że było to (i w dalszym ciągu jest) powietrze światowe, takie samo jak wszędzie: N₂, O₂, H₂, Ar..., może tylko różniące się ilością zanieczyszczeń. To samo słońce, które od zarania dziejów grzeje naszą planetę, ale w danym momencie pod innym kątem. Linie papilarne lekko zbliżone do moich, znaczące ludzką dłoń, która mnie przywitała. Lekarz powiedział: „Córka!”. Nie powiadomił moich rodziców, że: „urodziła się Polka”. Jestem człowiekiem – obywatelką całego świata. Obywatelką Europy, patrząc na łąd, na którym postawiłam swój pierwszy krok. Czy będąc otwarta na cały świat, tracę swoją tożsamość?

Słowo „kosmopolityzm” ma wydźwięk raczej negatywny, kojarzy nam się bowiem z brakiem przywiązania do ziemi ojczystej, obojętnością na jej kulturę i tradycje. Jest to jednak tylko definicja, a w praktyce wiemy, że nic nie jest wyłącznie białe lub czarne. (...) Istnieje więc „kosmopolityzm nie wykluczający przywiązania do ojczyzny”. Ten zlepek słów nie widnieje na kartach encyklopedii, został wymyślony przeze mnie jako skrót, który zamierzam wyjaśnić.

Świat jest jak puzzle.

Morza, zatoki, a przede wszystkim państwa, stany, hrabstwa, miasta itd. Na ogólny kształt tej układanki (...) w dużej mierze wpływają ludzie, wykorzystując granice naturalne, tworząc nowe lub znosząc je. Powstałiśmy z prochu tej ziemi, więc z nami



TERESA GUSZEWSKA

jest nie inaczej. Ludzka osobowość to także twór złożony. Wpływa na nią kodeks praw i obowiązków, najbliższe otoczenie, rodzina... Właśnie ona ma ogromny wpływ na kształtowanie osobowości – to nasze korzenie, historia. Jesteśmy jej częścią, kontynuacją dziejów ojczyzny. Bez naszego zaangażowania w kreację narodu przepadłby on niechybnie (...). Trzeba jednak pamiętać, że bez tych dziejów nie byłoby nas. Kto wie, jak to by się

wszystko dalej potoczyło, gdyby Piast Kołodziej umarł podczas porodu, Zygmunt I Stary nie przyjął w 1525 roku Hołdu Pruskiego, Polska nie została przyjęta do Unii Europejskiej? (...) Może nas by tu wcale nie było?

To, że jesteśmy (...), zależało od naszych przodków, a teraz od nas samych. Posłużę się słowami wieszczki narodowego Adama Mickiewicza: „Ja i ojczyzna to jedno”. Nie mamy prawa, jako obywatele świata, patrzeć obojętnie na to, co się dzieje w drugiej części Europy czy też za oceanem. Tym bardziej nie wolno nam zachować bezczynności w obliczu problemów ojczyzny.

Przeszłości nie da się wyzbyć,

nie da się od niej uciec. (...) Wielu Polaków wyjeżdża za granicę w poszukiwaniu spoko-

Polacy w ludowych strojach na Kahlenbergu w Wiedniu

ju, pracy, szczęścia – (...) dobrego życia (...). Na kilka taktów hymnu duża część z nich reaguje z nostalgią. Polscy emigranci zapewniają naukę języka ojczystego swoim dzieciom, przekazują im rodzinne tradycje. Nie popijają kolecji wigilijnej coca-colą, ale barszczem czerwonym. Traktują ten wyjątkowy dzień z szacunkiem, jak uczyli ich przodkowie. Uczestniczą w wyborach, nawet „na odległość”, bo obchodzą ich przyszłość kraju. Polacy poza granicami ojczyzny mogą

pozostać Polakami,

i odwrotnie – spędzając całe życie we własnym kraju mogą nazywać się Europejczykami, światowcami. „Światowym Polakiem” (...) był Tadeusz Kościuszko, walczący na obcych terenach o wolność wielu narodów, i papież Jan Paweł II. Karol Wojtyła podróżował do wielu krajów, rozmawiał z ludźmi różnych narodowości, poznawał rozmaite kultury, władał wieloma językami, nigdy nie prześladował nikogo z powodu jakiegokolwiek odmienności. W jego sercu zawsze pozostawał skrawek ojczyzny, którą lubił często wspominać. (...) Pamięć o całym świecie nie przesłoniła mu małej Polski.

Dążymy do burzenia wszystkich barier, które stano-

wią kości niezgody. Wpływamy na siebie lepiej niż kiedykolwiek. Narody są jak sprzęt stereofoniczny: głośniki, pilot, wieża – niby osobno, ale tylko po odpowiednim połączeniu wszystko działa bez zarzutu. (...) Państwo izolujące się, działa nieprawidłowo, niezdrowo. Trzeba pamiętać o zachowywaniu charakterystycznych cech danego narodu – głośniki mają określoną budowę, dlatego nie pomylimy ich z anteną. (...) Z drugiej jednak strony każde państwo musi dawać jak najwięcej dobrych rzeczy, dzielić się wynalazkami, które mogą mieć wpływ na przyszłość świata. Gdyby ktoś nagle odkrył szczepionkę przeciw AIDS i zechciał ją zachować tylko dla własnego kraju, byłby egoistą.

Ta rozprawka to zlepek polskich słów, miniukładanka moich myśli. (...) Sądzę, że jednym z celów obywateli Europy, mieszkańców matki ziemi, jest utrzymanie pokoju. Dlatego dochodzi do podpisywania umów. Jedną z nich jest (...) Unia Europejska. Jej początki sięgają lat pięćdziesiątych XX w. Być może jej założyciele mieli nadzieję, że skończą się wszystkie konflikty (...). A różnice? Zawsze będą, oby tylko takie, które nie spowodują zaciskania pięści, ale ciekawość. (...)

Jest jeszcze jeden powód podziałów – są one wygodniejsze dla poczty. Nie wyobrażam sobie, ile czasu mógłby iść list zaadresowany: Anna Malinowska, ŚWIAT.

BARBARA RUMCZYK
klasa II b LO im. Braci Śniadeckich w Zgorzelcu

Obszerne fragmenty tekstu, który zdobył III nagrodę, równorzędną z esejem publikowanym jako pierwszy we wrocławskim GN z 8 stycznia w „Konkursie o Złote Pióro. My Polacy – my Dolnoślązacy”. Organizatorami literackich zmagani byli: salezjański LO we Wrocławiu i wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”.

Ze św. Jakubem

W drogę

Dolnośląska Droga św. Jakuba już wkrótce przedłużona zostanie na teren wrocławskiej archidiecezji.

O inicjatywie reaktywowania dawnej sieci szlaków zmierzających z różnych stron



Europy do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela, mówił 24.04 w D.A. „Maciejówka” Emil Mendyk – filozof, podróżnik i przewodnik turystyczny. Na Dolnym Śląsku, gdzie mnóstwo jest śladów starych tras pątniczych do grobu Apostoła, w ubiegłym roku otwarto pierwszy w Polsce odcinek szlaku św. Jakuba. Rozpoczyna się w Jakubowie (koło Głogowa) – lokalnym ośrodku kultu Świętego; oznakowany jest charakterystycznymi muszlami św. Jakuba (na rysunku). Emil Mendyk zaprasza wszystkich chętnych do włączenia się w przygotowanie szlaku na naszym terenie. Ochotnicy mogą przejść (lub przejechać rowerem) wyznaczoną trasę, by zbadać ją, wykonać zdjęcia najważniejszych obiektów, pomóc w jej oznakowaniu. Wszyscy zainteresowani mogą pisać na adres camino@janice.org.pl. **AC**

W kręgu wiary

GN w TVP 3

Program „W kręgu wiary” emitowany przez TVP 3 Wrocław, w sobotę o godz. 17.00, zaprasza do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach. W cotygodniowym serwisie informacyjnym, także zapowiedź najnowszego wydania „Gościa Niedzielnego”.



Obywatelska Szkoła Samorządowa we Wrocławiu

Zainaugurowała działalność

Kilkadziesiąt osób, gości i uczestników Obywatelskiej Szkoły Samorządowej, przybyło do Auditorium Jana Pawła II w Centrum Klinicznym Akademii Medycznej we Wrocławiu.

W sobotę 22 kwietnia, w obecności przedstawicieli dolnośląskich posłów i senatorów RP, Marszałka Województwa Dolnośląskiego Pawła Wróblewskiego oraz uczestników życia publicznego, Andrzej Kofluk, dyrektor OSS, zainaugurował jej działalność.

Wykład wprowadzający w tematykę przestrzeni samorządowej wygłosił ks. prof. Jan Krucina. Pierwszego dnia prelekcji słuchacze mogli zapoznać się z elementami prawa dotyczącymi samorządu terytorialnego. Najbliższe spotkania szkoły, połączone z ćwiczeniami, odbędą się w soboty 6 i 13 maja, we wrocławskiej siedzibie Stowarzyszenia „Civitas Christiana” przy ul. Kuźniczej



11/13. Zajęcia trwają od 9.00 do 16.00.

Każdy absolwent OSS, oprócz wszechstronnej wiedzy dotyczącej działania samorządów lokalnych, otrzyma honorowy certyfikat ukończenia szkoły.

Organizatorem projektu jest Obywatelskie Stowarzyszenie Uwłaszczeniowe we Wrocławiu oraz Stowarzyszenie Centrum Konserwatywne. Więcej informacji na temat OSS oraz możliwość zapisów – w Cen-

Senator Andrzej Jaroach, dyrektor OSS Andrzej Fofluk i posłanka Beata Kempa po inauguracji zajęć Szkoły spotkali się z dziennikarzami

trum Organizacyjnym, Wrocław, pl. Solny 14, I p.; tel. 071/343-10-02; fax. 071/722-01-86. Szczegóły także na stronie www.szkołasamorządowa.pl. Warto, aby osoby zainteresowane zgłaszały się jak najszybciej, Szkoła dysponuje ograniczoną liczbą miejsc dla słuchaczy.

Patronat medialny nad OSS objęła wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”.

RADEK MICHALSKI

Kwietniowy wieczór na Ostrowie Tumskim

Polsko-niemieckie nuty

Spotkanie z cyklu Wieczory Tumskie, które odbyło się 22. 04 we wrocławskim kościele pw. Świętego Krzyża, nawiązało do trwającego roku polsko-niemieckiego.

Dr Krzysztof Juchniewicz z Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta przedstawił najpierw wykład o „Stosunkach polsko-niemieckich po 1945 r.” Zauważył, że w cza-

sach socjalizmu polska dyplomacja skupiała się wyłącznie na utrzymywaniu dobrych układów z państwami satelickimi ZSRR. Dlatego najowocniejszym okresem dla wzajemnych kontaktów są lata po 1989 r. Dobrych stosunków polsko-niemieckich nie zmieniają – jak mówił – spory wokół Centrum Wypędzonych, różnice w ocenie zaangażowania w wojnę w Iraku

Dyrygenci obu chórów po wspólnym wykonanym utworze

czy stosunek do konstytucji Unii Europejskiej.

Na wiele głosów, w wielu językach i w różnych tradycjach historycznych zaśpiewały dwa zaproszone chóry. Jako pierwszy wystąpił chór Capella Nova z niemieckiego Bad Mergentheim, prowadzony przez Erharda Rommla. Następnie zaśpiewała Capella Ecumenica z wrocławskiej parafii ewangelicko-augsburskiej pw. Opatrzności Bożej, pod dyrekcją Adama Rajczy-

by. Na zakończenie oba połączone chóry wykonały kompozycję Wolfganga Amadeusza Mozarta. Majowy Wieczór Tumski będzie poświęcony kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu. **TB**



TOMASZ BIALASZCZYK

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Michała Archanioła w Jaworowie (dekanat Wiązów)

Z templariuszami i z papieżem

Dla wielu dzieci z tutejszej parafii normą jest, że z mamą lub tatą widują się raz na kilka tygodni lub nawet miesięcy.

Powodem takiej sytuacji jest duże bezrobocie, dające się we znaki szczególnie mieszkańcom terenów wiejskich. Sprawia ono, że wiele osób wyjeżdża na Zachód w poszukiwaniu pracy.

Z młodymi

Ważną rolę wobec młodego pokolenia spełniają szkoły w Oleśnicy Małej i Jaworowie. Ta ostatnia przygotowuje się do zaplanowanej na 10 czerwca uroczystości nadania jej imienia Jana Pawła II. Od lutego odbywają się tu wystawy, prezentacje i konkursy mające na celu przybliżenie uczniom osoby polskiego Papieża. Przygotowania koordynuje Grzegorz Arciński – absolwent podyplomowych studiów na Papieskim Wydziale Teologicznym, który w Jaworowie pracuje jako pedagog szkolny i nauczyciel przyrody. Ks. Adam Skalniak, duszpasterz wspólnoty, choć posługuje w niej dopiero od listopada, nawiązał już dobry kontakt z dziećmi i młodzieżą. Kapłan katechizuje w szkole podstawowej w Jaworowie. „Jaki jest wasz katecheta i proboszcz?” – zapytałem jego uczniów. Po chwili z kilkunastoosobowej grupy padła odpowiedź: „Nie krzyczy na dzieci”.



KUBA LUKOWSKI

Liturgiczna służba ołtarza, która wspomaga swojego duszpasterza w czterech kościołach, liczy w sumie ok. 40 osób. To dużo, tym bardziej że cała parafia liczy ok. 1600 mieszkańców. „Oprócz chłopców służą też ministrantki” – podkreśla proboszcz. W ciepłe dni ministranci chętnie gromadzą się w ogrodzie przy plebanii, by pośpiewać przy ognisku.

Nieocenioną pomocą dla proboszcza jest czworo kościelnych: Aniela Szczerbań, Tadeusz Krasicki, Tadeusz Kwaśniewicz i Ryszard Siciarek – każda z tych osób opiekuje się jednym z kościołów parafii.

7 miejscowości

Największą miejscowością parafii jest Oleśnica Mała. W XIII w. powstała tu pierwsza na ziemiach polskich komandoria zakonu templariuszy. Dzięki zakonnikom powstawały okoliczne wsie, m.in.

należący dziś do parafii pw. św. Michała Archanioła Kłosów. Niedawno tutejsza wspólnota gościła bp. Andrzeja Siemienińskiego. Podczas wizytacji kanonicznej biskup zawiązał do wszystkich miejscowości parafii: Bryłowa, Bryłówka, Częstocic, Kalinowej, Kłosowa, Oleśnicy Małej i oczywiście Jaworowa. Ks. A. Skalniak chwali sobie kontakty z miejscowymi władzami. Miłe zaskoczenie spotkało go podczas wizyty w urzędzie gminy w Wiązowie. Gdy tylko wszedł do budynku, od jednej z pracujących tam pań usłyszał: „Witamy proboszcza z Jaworowa!”. Został od razu rozpoznany, pomimo że był tam po raz pierwszy w życiu, niedługo po objęciu probostwa. „W przeciwieństwie do wielkomiejskich parafii urokiem mniejszej wspólnoty jest fakt, że tutaj nikt nie pozostaje anonimowy” – uważa kapłan.

KUBA LUKOWSKI



KS. ADAM SKALNIAK

Pochodzi z Krynicy w Beskidzie Sądeckim. Świecenia kapłańskie przyjął 18 maja 1991 r. we Wrocławiu. Przed objęciem opieki duszpasterskiej nad wspólnotą w Jaworowie pracował w Oławie, Nowej Rudzie i trzech parafiach wrocławskich

Ks. Adam Skalniak z grupą ministrantów przed kościołem parafialnym w Jaworowie

ZDANIEM PROBOSZCZA

Praca w parafii złożonej z kilku miejscowości, w której są cztery kościoły, wymaga sporo wysiłku ze względu na potrzebę ciągłego przemieszczania się. Parafianie jednak bardzo mi pomagają. Przy każdym kościele działa rada, która raz w miesiącu dostaje pieniądze złożone przez wiernych na tacę podczas niedzielnej Eucharystii i przeznacza je na bieżące potrzeby. Gdy przyjeżdżam na Mszę św., zawsze zastaję świątynię i ołtarz przygotowane do sprawowania liturgii.

Duży nacisk kładę na pracę z najmłodszymi parafianami. Zamierzam wprowadzić comiesięczne dni skupienia dla młodzieży. Chciałbym również wspólnie z nimi zwiedzić na rowerach tutejsze okolice. Wiele dobrego, jeśli chodzi o pracę z najmłodszymi, wnoszą także nauczyciele ze szkoły w Oleśnicy Małej. Wspólnota, której duszpasterzem jestem od niedawna, dużo zawdzięcza pracy mojego poprzednika, ks. Arkadiusza Wysokińskiego. Udało mu się m.in., wspólnie z mieszkańcami Oleśnicy Małej, przywrócić do dawnej świetności zabytkowy ołtarz w tamtejszym kościele.

Zapraszamy do kościoła

- W niedziele: Kłosów – 8.00; Jaworów – 9.30; Częstocice – 11.00; Oleśnica Mała – 12.30
- W dni powszednie o godz. 18.00: wtorek – Kłosów; środa – Częstocice; czwartek Oleśnica Mała; piątek – Jaworów